

Marek Kluz

Dynamizm sakramentów uzdrowienia w służbie budowania wspólnoty Kościoła

Łódzkie Studia Teologiczne 22, 95-108

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MAREK KLUZ

Wydział Teologiczny Sekcji w Tarnowie
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

DYNAMIZM SAKRAMENTÓW UZDROWIENIA W SŁUŻBIE BUDOWANIA WSPÓLNOTY KOŚCIOŁA

1. WSTĘP

Papież Jan Paweł II w Adhortacji apostołskiej *Novo millennio ineunte* napisał: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii – oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata”¹. Sprawa aktualizacji kościelnej komunii jest „ucieleśnieniem i objawieniem samej istoty tajemnicy Kościoła”². Dobrze więc się stało, że Pasterze Kościoła w Polsce – inspirowani proroczą wizją błogosławionego Jana Pawła – podjęli się na początku trzeciego tysiąclecia zadania urzeczywistniania Kościoła, aby był domem dla swych dzieci. Taka jest myśl przewodnia trzyletniego Ogólnopolskiego Programu Duszpasterskiego na początku drugiej dekady XXI w.

Budowanie wspólnoty Kościoła ma kluczowe znaczenie w stworzeniu powszechnego braterstwa, jedności i pokoju w świecie. Jasno na ten temat wyraził się także Benedykt XVI: „W społeczeństwie wieloetnicznym, w którym szerzą się coraz bardziej niepokojące formy samotności i obojętności, chrześcijanie muszą zdobyć umiejętność dawania znaków nadziei i stawania się braćmi wszystkich, kultywując wielkie ideały zmieniające historię, a także – bez fałszywych iluzji bądź nieuzasadnionych lęków – winni starać się uczynić z naszej planety dom wszystkich narodów”³.

W życiu i posłannictwie współczesnego Kościoła ważne miejsce zajmuje sakrament pokuty i pojednania oraz sakrament namaszczenia chorych. Te dwa sakramenty, nazywane sakramentami uzdrowienia⁴ – jak przyjdzie to dokładnie rozważyć w niniejszej publikacji – niosąc w sobie wielkie bogactwo i różnorodność Bożej łaski, przyczyniają się w istotny sposób do tworzenia i budowania wspólnoty Ko-

¹ Jan Paweł II, *List apostołski „Novo millennio ineunte”*, Kraków 2001, nr 43.

² Tamże, nr 42.

³ Benedykt XVI, „*Budowanie wspólnoty kościelnej ma kluczowe znaczenie dla misji*”. *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2010*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 31 (2010), nr 6, s. 4–5.

⁴ Por. Benedykt XVI, *Adhortacja „Verbum Domini”*, Rzym 2010, nr 61 (dalej: VD).

ścioła. Mają więc wyraźnie charakter eklezjalny i eklezjotwórczy. Przez wierne wypełnianie wszystkich zobowiązań moralnych we wspólnocie Kościoła płynących z sakramentu pokuty i namaszczenia, chrześcijanie mogą stać „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”⁵. Pokutę i namaszczenie należy zatem widzieć jako wielki dar Chrystusa dla dobra całego Kościoła. Wiele przedstawionych w artykule kwestii ma także służyćżywieniu charyzmatów otrzymanych w sakramencie pokuty i namaszczenia chorych.

2. SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA W SŁUŻBIE TWORZENIA I BUDOWANIA WSPÓLNOTY EKLEZJALNEJ

Benedykt XVI w Adhortacji *Sacramentum caritatis* podkreślił, że ważnym zadaniem duszpasterskim w dzisiejszych czasach jest „promowanie zdecydowanego przywracania form wychowawczych wiodących do nawrócenia [...] oraz rozwijanie wśród wiernych praktyki częstej spowiedzi”⁶. Częsta i dobra spowiedź święta pełni wielką rolę w kształtowaniu życia chrześcijańskiego i budowaniu wspólnoty Kościoła. Należy więc dążyć do tego, aby członkowie wspólnoty kościelnej mieli coraz większą świadomość uzdrawiającej, uświęcającej i umacniającej roli sakramentu pokuty i pojednania, a korzystając z niego, stawali się ostatecznie dojrzałymi chrześcijanami, tak jak tego pragnie Sobór, aby „Bóg był wszystkim we wszystkich”⁷.

Sakrament pokuty jest sakramentem podwójnego pojednania: przez rozgrzeszenie człowiek dostępuje pojednania z Bogiem, któremu wyrządził zniewagę, i pojednania z Kościołem, któremu zadał ranę przez występki.

Jeśli przeżywanie sakramentu pokuty nie ma sprowadzić się do jakiegoś modnego dziś aktu typu psychologicznego (psychoterapeutycznego), w którym najważniejsze staje się dobre samopoczucie penitenta, konieczne jest ukazanie go jako wydarzenia zbawczego, w którym Bóg – Ojciec Miłosierny – dokonuje dzieła pojednania z człowiekiem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Bóg potwierdza swoją miłość do ludzi, wciąż szukając człowieka zagubionego z powodu grzechu. Ta zbawcza wola Boga pełnego miłości i miłosierdzia urzeczywistnia się w szczególności w sakramencie pojednania. Centrum całego dzieła pojednania jest Jezus Chrystus, który ogarnia człowieka i przenika go odkupieńczą miłością urzeczywistnioną w męce, śmierci i zmartwychwstaniu⁸.

Ukazanie sakramentu pokuty jako wydarzenia zbawczego wskazuje na ściśle odniesienie tego sakramentu do prawdy o Bożym miłosierdziu. Chrześcijanin wezwany do uznania i wyznania grzechów zostaje jednocześnie wprowadzony w świat Bożego miłosierdzia⁹. W miłosierdziu bowiem objawiła się najgłębsza prawda

⁵ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, w: *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, wyd. III, Poznań 1986, nr 1 (dalej: KK).

⁶ Benedykt XVI, *Adhortacja „Sacramentum caritatis”*, Rzym 2007, nr 21 (dalej: SC).

⁷ Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”*, w: *Konstytucje...*, nr 48 (dalej: KL).

⁸ Por. P. Góralczyk, *Wyzwolenie człowieka z grzechu*, „Communio” 10 (1990), nr 1, s. 15.

⁹ Por. A. Drożdż, *Kompetencja teologiczna w sakramencie pokuty*, w: *Sztuka spowiadania. Po-*

miłości. Wzorem tej miłości miłosiernej jest Chrystus, który dla zbawienia ludzi grzesznych oddał siebie w ofierze na krzyżu¹⁰. Wobec tego jak Bóg w Chrystusie jest miłosierny dla człowieka, tak człowiek jest zobowiązany do czynienia miłosierdzia drugim. Gdy człowiek podejmie taki wysiłek, to wydaje się, że w ten sposób będzie nieustannie wznosił się ku pełnemu naśladowaniu Chrystusa.

Chrześcijanin staje się prawdziwym Bożym człowiekiem, gdy podchodzi do sakramentu pokuty i pojednania z wiarą, nadzieją i miłością. Człowiek dzięki wierze, którą otrzymał w darze na chrzcie świętym, przystępując do sakramentu pokuty, staje niejako u stóp krzyża, aby najpierw przez łzy skruchy usposobić się do przyjęcia daru przebaczenia, obmycia krwią Chrystusa, a następnie odpowiedzieć miłością na miłość. Owoce, jakich doświadcza się podczas chwil spędzonych u krętek konfesjonau: doświadczenie Bożego miłosierdzia i otrzymanie wewnętrznego pokoju oraz pomnożenie łask, mają bezpośredni wpływ na kształtowanie cnoty nadziei, która oczekuje spełnienia się Bożych obietnic, co do rzeczy ostatecznych. W sakramencie pokuty miłość Boża spotyka się więc z odpowiedzią człowieka pełną wiary, nadziei i miłości¹¹.

Dobra Nowina o zbawieniu ze strony Boga prowadzi do jeszcze innego aspektu: grzech nie tylko obraża miłość Boga, lecz także zadaje ranę samemu Kościołowi¹². „Grzech – pisze Benedykt XVI we wspomnianej wyżej adhortacji – nigdy nie jest rzeczywistością wyłącznie indywidualną; zawiera on w sobie zawsze ranę zadaną wewnątrz wspólnoty kościelnej”¹³. Tak więc każdy grzech jest nie tylko odrzuceniem miłości Boga, lecz także odrzuceniem Kościoła jako znaku pojednania i łaski. W konsekwencji każde przebaczenie nie może dokonać się inaczej, jak tylko w Kościele i za pośrednictwem Kościoła¹⁴. Kościół jest znakiem sakramentalnym przebaczenia i pojednania. Nie ma przebaczenia win bez Kościoła. Tu Kościół jest synonimem bliźniego. Warto jednocześnie podkreślić, że Kościół, chcąc być sprawcą pojednania, winien stawać się Kościołem pojednanym. Kościół powinien więc dawać przykład pojednania, a jedną z dróg tego jest prawdziwy udział członków Kościoła w sakramentalnej pokucie i nawróceniu (poddanie się jednoczącemu działaniu Chrystusa i Ducha Świętego)¹⁵.

Przeżywanie sakramentu pokuty i pojednania w wymiarze eklezjalnym wydaje się dzisiaj szczególnie aktualnym wyzwaniem dla Kościoła w Polsce. Daje się bowiem dzisiaj łatwo zauważyć wiele przejawów desakralizacji sakramentu pokuty i pojednania. Ludziom wierzącym, szczerze i często praktykującym spowiedź, zagraża rytualizm i moralizm. Wielu z tych, którzy przystępują do sakramentu pokuty, nie rozumie istoty tego sakramentu i dlatego jego praktykowanie przybiera często charakter czysto formalny. Takie podejście nie rodzi ani prawdziwego wzrostu du-

radnik dla księży, red. J. Augustyn, S. Cyran, Kraków 2005, s. 103–105; J. Nagórny, *Sakrament pokuty w kontekście miłosierdzia*, w: *Wierzę w Boga Ojca. Program duszpasterski na rok 1998/99*, Katowice 1998, s. 210–244.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”*, Rzym 1983, nr 12.

¹¹ Por. J. Nagórny, *Sakrament pokuty drogą do wewnętrznej harmonii*, „Pastores” 4 (1999), s. 145.

¹² Por. KK 11.

¹³ SC 20.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja „Reconciliatio et poenitentia”*, Watykan 1981, nr 10–11 (dalej: ReP).

¹⁵ Por. G. Ciccola, F. Targoński, *Poradnik spowiednika*, tłum. B.A. Gancarz, M. Wszolek, Kraków 1999, s. 21–24.

chowego, ani nie prowadzi do prawdziwego nawrócenia. Inni natomiast – pragnąc znaleźć jakąś nową motywację dla uczestniczenia w sakramencie pokuty – chcą z niego uczynić pewien rodzaj spotkania, porady psychologicznej, w którym zapomina się o jego religijnym charakterze, albo nawet całkowicie odrzuca się perspektywę spotkania z Bogiem miłosierdzia. Spośród wielu jeszcze innych przejawów desakralizacji sakramentu pokuty i pojednania warto wspomnieć o skutkach pewnych praktyk duszpasterskich, w których wyraża się skłonność do zacierania kościelnego znaczenia pokuty i nawrócenia oraz do zacierania osobowego wymiaru dobra i zła, a także niebezpieczeństwo spowszechniałego rytualizmu¹⁶.

Wydaje się, że u podstaw tego procesu desakralizacji sakramentu pokuty i pojednania leży fundamentalne zjawisko utraty poczucia grzechu. Jeśli bowiem człowiek nie uznaje grzechu, a zwłaszcza nie umie przyznać się do niego, jeśli każde poczucie grzechu traktuje jako fałszywe i chorobliwe poczucie winy, to wówczas w sakramencie pokuty będzie widział nie tyle drogę do przebaczenia i odpuszczenia grzechów, ile raczej sposób na uwolnienie się od poczucia winy i od wszelkiej odpowiedzialności za własne czyny¹⁷. Zjawisko utraty poczucia grzechu wiąże się z utratą świadomości obecności Boga, stanowi więc potwierdzenie wspomnianych tendencji sekularyzacyjnych. Jest także wyrazem znieprawienia sumienia, zaćmienia świadomości moralnej człowieka¹⁸.

Podstawową drogą do przezwyciężenia wspomnianych tendencji desakralizacyjnych w podejściu do sakramentu pokuty jest stałe pogłębianie świadomości tego, czym są sakramenty, a zwłaszcza ten, który prowadzi do pojednania z Bogiem i Kościołem. Doskonałą ku temu okazją jest czas rekolekcji i misji świętych. Należy więc zadbać, by w czasie rekolekcji i misji parafialnych były sprawowane nabożeństwa pokutne. Do urządzania takich nabożeństw zachęca Benedykt XVI w Adhortacji *Verbum Domini*: „Kiedy to możliwe, dobrze jest, by w szczególnych momentach roku albo gdy wydaje się to stosowne, indywidualna spowiedź większej liczby penitentów odbywała się w ramach nabożeństwa pokutnego”¹⁹. Trzeba przyznać, że nabożeństwa pokutne są przez wiernych na ogół bardzo dobrze przyjmowane i dogłębnie przeżywane. W umiejętnie przeprowadzonym rachunku sumienia, z uwzględnieniem charakterystyki grupy (dzieci, młodzież, dorośli) można poszerzyć spektrum problematyki, która ma stanowić przedmiot refleksji przed odbyciem spowiedzi indywidualnej. Spowiednicy mogą bardzo łatwo stwierdzić różnicę między sposobem spowiadania się wiernych przygotowanych w ramach takiego nabożeństwa a wiernych nie przygotowanych.

Nabożeństwo pokutne uświadamia też społeczny wymiar grzechu i konieczność społecznego zadośćuczynienia, buduje świadomość Kościoła jako wspólnoty, nie zaś jako sformalizowanej instytucji. Sakrament pokuty nie jest rzeczywistością dziejącą się we wstydlwym zakamarku ukrytego w kącie kościoła konfesjonau,

¹⁶ Por. ReP 18.

¹⁷ Por. J. Orzeszyna, *Wezwanie do pojednania*, w: *Wyzwania moralne przelomu tysiącleci*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1999, s. 44–51.

¹⁸ Por. ReP 18.

¹⁹ VD 61.

lecz jest rzeczą publiczną, społeczną, wspólną. Grzech człowieka to nie tylko sprawa pomiędzy nim a Bogiem, lecz autentyczna sprawa Kościoła, do którego należy i który tworzy, a którego świętość zostaje pomniejszona przez grzech. Zanim człowiek poprosi Boga o przebaczenie tego grzechu, prosi o to wspólnotę, przepraszając ją za zaistniały brak miłości i odpowiedzialności²⁰. Stosowne byłoby też zaproszenie wiernych do udziału w odpowiedniej katechezie wspólnotowej po to, by mogło dojrzeć zaangażowanie na rzecz wzajemnego przebaczenia i pojednania w świecie. Wspólne celebracje lepiej urzeczywistniają eklezjalny aspekt pojednania²¹.

Pogłębione przeżywanie sakramentu pokuty i pojednania we wspólnocie Kościoła stanowi odpowiedź na wołanie papieża Jana Pawła II o odnowę sumień, skierowane do Polaków podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1995 r. Papież w przemówieniu w Skoczowie, odwołując się do nauki Soboru Watykańskiego II, stwierdził, że „sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich sądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło – złem”²².

W tym kontekście Jan Paweł II daje odpowiedź na pytanie, co to znaczy być człowiekiem sumienia: „Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj» (Rz 12, 21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać”²³. Kościół jako wychowawca narodu staje tutaj przed ogromną pracą nad kształtowaniem ludzkiego serca, do którego coraz trudniej dotrzeć i skutecznie przemówić. Szansą może stać się właściwie przeżywany sakrament pokuty i pojednania. Niezaprzeczalnym faktem jest, że ludzie w Polsce się spowiadają. Jest to wielki kapitał, którego nie można roztrwonić. Misje i rekolekcje mają pomóc w odkryciu wagi sakramentu pokuty i pojednania. Ich wewnętrzna dynamika zmierza ku nawróceniu ich uczestników zarówno kaznodziei, jak i słuchaczy. Owo nawrócenie zostaje zapoczątkowane w sakramencie pokuty.

Naturalne pole pracy nad pogłębieniem udziału i owocności tego sakramentu we wspólnocie Kościoła stanowi niemała grupa wiernych spowiadających się często i regularnie, np. z okazji pierwszych piątków miesiąca. Nie należy w stosunku do nich zadowalać się pozostawianiem na poziomie osiągniętej już wolności od grzechów ciężkich, lecz zadbać o rzeczywiste kierownictwo duchowe. W kierownictwie duchowym proces nawrócenia znajdzie przestrzeń i sposoby potrzebne do kształtowania człowieka i leczenia „ran” w życiu wspólnoty kościelnej.

²⁰ Por. W. Słomka, *Pokuta jako kontestacja w życiu chrześcijańskim*, w: *Miłość większa niż grzech*. Homo meditans XIII, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1996, s. 79–84.

²¹ Por. C. Squarise, *Istota spowiedzi*, tłum. T. Homa, w: *Sztuka spowiadania...*, s. 80–81.

²² Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia*, opr. K. Gryz, Kraków 1998, s. 264.

²³ Tamże, s. 265–266.

W kontekście rozważań o eklezjalnym wymiarze zobowiązań moralnych, wpływających z sakramentu pokuty i pojednania, trzeba też pamiętać, ażeby pojęcia przebaczenia nie zawężyć wyłącznie do formy rozgrzeszenia sakramentalnego. Należy to pojęcie rozszerzyć także na inne praktyki, w których świetle sakramentalna absolucja nabierze głębszego sensu i które dotyczą przede wszystkim form życia społecznego. Do takich środków przebaczenia w Kościele należy zaliczyć wierne i pełne miłości słuchanie słowa Bożego. Słowo Boże, które zajmuje tak istotne miejsce w celebracjach pokutnych, ma za cel głoszenie wszystkim Boga, który kocha i przebacza, który wzywa do nawrócenia, gdy odsłania grzech. Na wartość słowa Bożego jako środka pojednania zwraca uwagę Benedykt XVI w *Verbum Domini*: „Nie należy bowiem nigdy zapominać, że «słowo Boże jest słowem pojednania, ponieważ w nim Bóg pojednał ze sobą wszystko (por. 2 Kor 5, 18–20; Ef 1, 10). Miłosierne przebaczenie Boże, którego wcieleniem jest Jezus, podnosi grzesznika». Słowo Boże «oświeca wiernego do poznania swoich grzechów, wzywa go do nawrócenia i napędza go ufnością w miłosierdzie Boże». Dla pogłębienia pojednawczej mocy słowa Bożego zaleca się, aby każdy penitent przygotował się do spowiedzi, rozważając odpowiedni fragment Pisma Świętego i miał możliwość rozpoczęcia spowiedzi od czytania lub wysłuchania przestrogi biblijnej, w zależności od tego, co przewiduje jego własny obrządek. Dobrze jest też, żeby wyrażając skruchę, penitent użył «formuły złożonej ze słów Pisma Świętego», przewidzianej przez obrządek²⁴. Tak więc słowo Boże przygotowuje do nawrócenia, wskazuje konkretne sposoby jego urzeczywistnienia, uwrażliwia i kształtuje sumienie.

Innym sposobem pojednania w Kościele jest naprawienie szkód. Nie musi ono koniecznie następować po otrzymaniu sakramentalnego rozgrzeszenia, ale może je poprzedzać, stanowiąc dowód rzeczywistej woli nawrócenia. Również czynna miłość bliźniego oraz umiejętność podejmowania codziennych wymagań małżeńskich, rodzinnych, zawodowych, czy też związanych ze specyficznym powołaniem w Kościele stanowi uznaną i cenioną formę przebaczenia w Kościele. Każda forma uczestnictwa w krzyżu Chrystusa jest udziałem w dziele pojednania, które Bóg ostatecznie zmanifestował poprzez wydarzenie krzyża²⁵.

W tym kontekście można też mówić o pojednaniu sakramentalnym przez Eucharystię i o związku spowiedzi z Eucharystią²⁶. Nie chodzi tu tylko o wspomniany dawniej w podręcznikach obowiązek spowiadania się przed przyjęciem Komunii świętej. Eucharystia ma sama z siebie moc oczyszczenia z grzechów powszednich i dlatego trzeba dziś mówić o tym sakramencie jako o – *par excellence* – źródle odpuszczenia grzechów. W Eucharystii wyraża się więc też postawa pokutna chrześcijanina. W tym świetle trzeba też widzieć głębszą łączność aktu pokuty w ramach mszy świętej z postawą pokutną i z aktem sakramentalnym – spowiedzią²⁷.

Tak więc z powyższej refleksji można wysnuć wniosek, że każdy ochrzczony, który chce w pełni włączyć się w dzieło budowania wspólnoty Kościoła jest wezwany do nawrócenia i pokuty. Sakramentalny wymiar pokuty i nawrócenia trzeba

²⁴ VD 61.

²⁵ Por. J. Orzeszyna, *Wezwanie do pojednania...*, s. 46–50.

²⁶ Por. SC 20.

²⁷ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1436 (dalej: KKK).

jednakże stale rozpatrywać w kontekście prawdy o ludzkiej grzeszności. Przy czym tak jak w teologii grzechu podkreśla się dzisiaj wspólnotowy (społeczny) wymiar grzechu, co ma również swoje odniesienie do wspólnoty Kościoła, podobnie należy podkreślać dzisiaj wspólnotowy, a zwłaszcza eklezjalny wymiar sakramentu pokuty. Wspólnotowy i eklezjalny charakter sakramentu pokuty ujawnia się jednakże najpełniej poprzez prawdę, że dzięki niemu dokonuje się pojednanie nie tylko z Bogiem, ale także z ludźmi, zwłaszcza we wspólnocie Kościoła. Ten wspólnotowy charakter sakramentu pokuty przynosi więc błogosławione owoce jedności pomiędzy ludźmi, zwłaszcza we wspólnocie Kościoła, czyli ma moc eklezjotwórczą.

3. SAKRAMENT NAMASZCZENIA CHORYCH W SŁUŻBIE TWORZENIA I BUDOWANIA WSPÓLNOTY EKLEZJALNEJ

Sakrament pokuty i pojednania ma także wiele funkcji wspólnych z sakramentem namaszczenia chorych. Utrzymywała to nauka Kościoła, podkreślając wewnętrzny związek tych dwóch sakramentów²⁸. Sakrament namaszczenia chorych – podobnie jak sakrament pokuty i pojednania – ma zbawienną wartość zarówno dla człowieka wierzącego, jak i dla całej wspólnoty Kościoła. Jest źródłem łaski Chrystusa dla człowieka cierpiącego i Kościoła.

Benedykt XVI w Adhortacji *Sacramentum caritatis* pisze, że „Jezus nie tylko posłał swych uczniów, by uzdrawiali chorych (por. Mt 10, 8, Łk 9, 2; 10, 9), ale także ustanowił do tego celu specjalny sakrament: Namaszczenie chorych. *List św. Jakuba* potwierdza obecność tego sakramentalnego gestu już w pierwszej wspólnocie chrześcijańskiej (por. 5, 14–16)”²⁹. Święty Jakub, mówiąc o namaszczeniu, daje konkretne wskazania ludziom chorym i cierpiącym, w których odsłania się zbawczy sens zarówno dla nich samych, jak i dla całej wspólnoty kościelnej.

W punkcie wyjścia trzeba stwierdzić, że sakrament namaszczenia chorych, jak każdy zresztą sakrament, jest osobistym spotkaniem z Chrystusem, który leczy człowieka z różnych dolegliwości, uświęca i daje siłę do świętego życia³⁰. Jego przyjęcie oznacza, że chory jednoczy się z dzwigającym krzyż Chrystusem, ale także z Chrystusem zwycięskim i uwielbionym. W tym sakramencie Chrystus pomaga mu podać się woli Bożej i zaakceptować swoje fizyczne i duchowe cierpienia. Chory staje się przez to podobny do cierpiącego Chrystusa i swoim cierpieniem nadaje wartość zbawczą. Przez to nabierają one sensu i stają się łatwiejsze do znoszenia. Z sakramentu namaszczenia chory czerpie także siłę do mężnego trwania w wierze i miłości podczas doświadczeń związanych z chorobą oraz nadzieję, że razem z Chrystusem będzie miał udział w chwale zmartwychwstania³¹.

²⁸ Por. W. Kasper, *Kościół jako miejsce przebaczenia grzechów*, tłum. L. Balter, „Communio” 10 (1990), nr 1, s. 50.

²⁹ SC 22.

³⁰ Por. B. Glinkowski, *Sakrament namaszczenia lekarstwem dla chorych chrześcijan*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 8 (2003), s. 255–272.

³¹ Por. J. Decyk, *Chrześcijański wymiar choroby i cierpienia*, „Homo Dei” 62 (1993), nr 3, s. 75. Por. także: S. Rosik, *Tajemnica ludzkiego cierpienia, a moc Chrystusowego krzyża*, w: *Cierpienie i śmierć*, Homo meditans XIII, red. A.J. Nowak, Lublin 1992, s. 77–82.

W sakramencie namaszczenia Bóg łaską Ducha Świętego pomaga choremu człowiekowi: odpuszcza grzechy, pociesza, podnosi na duchu, a jeśli jest jego wola, przywraca zdrowie³². Do złożonego chorobą człowieka przychodzi sam Chrystus, aby mu ulżyć w cierpieniu, umocnić i oczyścić z grzechów. Sakrament namaszczenia chorych okazuje się więc „lekarstwem” dla chorego. Pomaga mu odkryć i nadać sens cierpieniu, a także odnaleźć sens całej egzystencji w sytuacji poważnej choroby. Odpowiada to najgłębszym pragnieniom człowieka, który za wszelką cenę dąży do tego, aby jego życie miało sens i wartość³³.

Chrystus wielokrotnie wzywał do właściwego przyjęcia i przeżywania cierpienia. Wyraźnie mówił, że kto chce pójść za Nim musi wziąć krzyż (por. Łk 9, 23). Cierpienie dla Chrystusa jest sprawdzianem przynależności do Niego. Warunkiem stania się uczniem Chrystusa jest zatem zaparcie się siebie. Jeśli człowiek bierze swój krzyż, łącząc się duchowo z Krzyżem Chrystusa, cierpienie staje się dla niego zrozumiałe. Człowiek odnajduje w tym jakiś wewnętrzny pokój, a nawet duchową radość. Chory staje się duchowo dojrzały, wzbogaca się w dobroć, cierpliwość i miłość. W tej perspektywie zrozumiałe stają się słowa Benedykta XVI zawarte w Encyklice *Spe salvi*, że „nie unikanie cierpienia ani ucieczka od bólu uzdrawia człowieka, ale zdolność jego akceptacji, dojrzewania nim, prowadzi do odnajdywania sensu przez zjednoczenie z Chrystusem, który cierpiał z nieskończoną miłością”³⁴. „Przez Chrystusa i w Chrystusie rozjaśnia się więc zagadka cierpienia i śmierci”³⁵. Z Chrystusa spływa światło, które oświeca wszystkie ludzkie cierpienia i nadaje im sens. Jan Paweł II w Liście apostołskim *Salvifici doloris* zachęca więc do „wykorzystania” cierpienia dla zbawiennego pożytku. Nazywa je potrzebą serca i imperatywem wiary³⁶. Nie należy z cierpienia czynić celu nadzłownego, ale je właściwie odczytać. Przyjmując z wiarą sakrament namaszczenia chorych, chrześcijanin otrzymuje łaskę umiejętnego cierpienia i ukierunkowania go ku Chrystusowi³⁷.

Cierpienie dla Chrystusa jest też sprawdzianem przynależności do Kościoła, który jest Jego Mistycznym Ciałem. Należy pamiętać, że chorzy stanowią „Kościół cierpienia”. Nie są oni niepotrzebni i zbędni w Kościele i społeczności. Chorzy mają swoje miejsce i swoją niezastąpioną rolę w Kościele³⁸. Mają też swój sakra-

³² Por. *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Poznań 2010, nr 6.

³³ Szerzej na temat rozumienia sensu ludzkiej choroby i ludzkiego cierpienia pisze: J. Wróbel, *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*, Kraków 1999, s. 137–194.

³⁴ Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, Rzym 2017, nr 37 (dalej: SS).

³⁵ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, w: *Konstytucje...*, nr 22.

³⁶ Por. Jan Paweł II, *List apostołski „Salvifici Doloris”*, Watykan 1984, nr 4 (dalej: SD).

³⁷ Por. M. Pyc, *Znaki Trynitarnej Bliskości. Teologiczny wymiar sakramentów świętych*, Poznań 2007, s. 171.

³⁸ „Chorzy spełniają w Kościele szczególne zadanie. Swoim świadectwem ostrzegają innych, by nie zapominali, o sprawach istotnych, czyli nadprzyrodzonych, oraz ukazują, że odkupienie ludzkiego śmiertelnego życia ma się dokonać przez tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa” (*Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Sakramenty chorych...*, nr 3).

ment, który ma na celu dobra człowieka cierpiącego i dobro całej wspólnoty Kościoła. Papież Jan Paweł II widział cierpienie jako wielką łaskę dla człowieka i dla Kościoła. Wspominając wydarzenie z 13 maja 1981 r. (zamach na jego życie), powiedział: „Bóg pozwolił mi w ciągu minionych miesięcy doświadczyć cierpienia, pozwolił mi doświadczyć zagrożenia życia. Pozwolił mi równocześnie jasno i dogłębnie zrozumieć, że jest to szczególna Jego łaska dla mnie samego jako człowieka, a równocześnie – z uwagi na posługę, jaką sprawuję jako Biskup Rzymu i Następca św. Piotra – łaska dla Kościoła [...]. Cierpieniem i zagrożeniem życia mogłem dać świadectwo Jego prawdzie i Jego miłości”³⁹. Z papieskich słów jasno wynika, że gdy chory łączy swoje cierpienia z krzyżem Chrystusa, odślania się zbawczy jego sens nie tylko dla niego samego, ale także dla Kościoła. Dlatego to człowiek chory – jak zapewniał św. Paweł – raduje się w cierpieniach, znoszonych za siebie i innych, uzupełniając w swoim ciele braki udręk Chrystusa dla dobra Jego ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24)⁴⁰.

Jan Paweł II podkreśla jednocześnie, że Kościół upatruje w przyjmujących sakrament namaszczenia cierpiących braciach i siostrach samego Chrystusa jako źródło nadprzyrodzonej siły: „Wiara w uczestnictwo w cierpieniach Chrystusa, niesie w sobie tę wewnętrzną pewność, że człowiek cierpiący [...] w duchowym wymiarze dzieła odkupienia służy, podobnie jak Chrystus, zbawieniu swoich braci i sióstr”⁴¹. Chrystus wzywa więc chorych do współpracy z Nim w zbawianiu świata. Na ten fakt zwraca uwagę także Benedykt XVI we wspomnianej Adhortacji *Sacramentum caritatis*: „Namaszczenie chorych jednoczy ze swej strony cierpiącego z ofiarą, jaką Chrystus złożył z samego siebie dla zbawienia wszystkich, tak, by i on mógł również w tajemnicy świętych obcowania uczestniczyć w zbawieniu świata”⁴². Człowiek chory namaszczony olejem w imię Pana (por. Jk 5, 14) jest zatem wezwany nie tylko do włączenia własnego bólu w mękę Chrystusa, ale także do przekazywania innym siły odnowy i radości Zmartwychwstałego⁴³. Poprzez przyjęcie łaski sakramentalnej osoba chora przyczynia się do uświęcenia całej społeczności wiernych. Dzięki wierze, z jaką przystępuje do sakramentu, człowiek cierpiący przysparza dobra całej wspólnotie Kościoła. Z tego wynika, że sakrament chorych ma twórczy charakter: buduje człowieka chorego i wspólnotę kościelną.

Sakrament namaszczenia chorych – podobnie jak i inne sakramenty – wskazuje także na potrzebę solidarności w cierpieniu. Z jednej strony cały Kościół wstawia się za chorym u Pana, a jednocześnie na drodze samarytańskiej posługi niesie mu różnego rodzaju pomoc, a z drugiej – cierpienie chorego dzięki temu sakramentowi zostaje włączone w służbę powszechnego zbawienia (cierpienie zastępcze). W ten sposób sakrament namaszczenia chorych staje się niejako okazją do odkrycia wspólnotowego wymiaru cierpienia. W sakramencie bowiem przychodzi do chorego nie

³⁹ Jan Paweł II, *Audycja generalna (14 października 1981)*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, IV (1981) t. 2, Poznań 1989, s. 170.

⁴⁰ Por. B. Testa, *Sakramenty Kościoła. Podręcznik teologii katolickiej*, t. 9, Poznań 1999, s. 277.

⁴¹ SD 27.

⁴² SC 22.

⁴³ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja „Christifideles laici”*, Rzym 1989, nr 53.

tylko Chrystus, ale także Jego Kościół. Ten Kościół jest wezwany do posługi samarytańskiej, a jednocześnie ten Kościół – w tajemniczy sposób – cierpi razem z jednym ze swoich członków.

Obserwując dzisiejszą rzeczywistość, wydaje się, że należy wszystkimi siłami dążyć do odnowy działalności duszpasterskiej wobec chorych i cierpiących. Domagał się tego także Jan Paweł II, pisząc w Adhortacji *Christifideles laici*: „Trzeba, aby to bezcenne dziedzictwo, które Kościół otrzymał od Jezusa, «lekarza ciała i duszy» nie tylko nie zostało uszczuplone, lecz by rosła jego wartość stale wzbogacana i pomnażana przez podjętą z nowym zapałem duszpasterską działalność prowadzoną dla chorych i cierpiących i razem z nimi”⁴⁴. Tenże Papież w Encyklice *Redemptor hominis* podkreślił, że każdy człowiek jest „drogą Kościoła”⁴⁵. A w *Salvifici doloris* dodaje: „[...] w sposób szczególny człowiek staje się drogą Kościoła, gdy w jego życie wchodzi cierpienie”⁴⁶. Kościół zatem, zachowując swoją tożsamość, jest zobowiązany do służby chorym. Jest to posługa pierwszoplanowa.

Eklezjalny charakter cierpienia ujawnia się już w samym sposobie przeżywania cierpienia, które niesie ze sobą – jakże często – doświadczenie wspólnoty losu z innymi cierpiącymi: „Świat cierpienia ma jak gdyby swą własną spistość. Ludzie cierpiący upodabniają się do siebie podobieństwem sytuacji, doświadczeniem losu, skądinąd potrzebą zrozumienia i troski, a nade wszystko chyba natarczywym pytaniem o sens. Jakkolwiek więc świat cierpienia bytuje w rozproszeniu, to równocześnie zawiera on w sobie jakieś szczególne wyzwanie do wspólnoty i solidarności”⁴⁷.

Jednakże ta solidarność w żadnej mierze nie ogranicza się do wspólnoty cierpiących. Chodzi bowiem o powszechną solidarność wszystkich członków Kościoła, co oznacza szczególne wezwanie wobec zdrowych, aby chcieli i umieli otworzyć się na ludzi chorych⁴⁸. Wyraża to postawa samarytańska, w której chodzi nade wszystko o współczucie (jako współ-cierpienie), gdyż nie zawsze możliwa jest faktyczna pomoc w przewyciężeniu cierpienia: „Miłosiernym samarytaninem jest każdy człowiek wrażliwy na cudze cierpienie, człowiek, którym «wzrusza się» nieszczęściem bliźniego [...]. Trzeba więc w sobie pielęgnować ową wrażliwość serca, która świadczy o współczuciu z cierpiącym. Czasem owo współczucie pozostaje jedynym lub głównym wyrazem naszej miłości i solidarności z cierpiącym człowiekiem”⁴⁹.

Jan Paweł II podkreśla, że istotą tej postawy samarytańskiej jest osobiste włączenie się w pomoc niesioną bliźniemu, który cierpi. Trzeba na to zwracać uwagę dzisiaj, kiedy wielu ludzi chciałoby przesunąć ciężar odpowiedzialności na instytucje charytatywne: „Wymowa przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, jak też

⁴⁴ Tamże, nr 54.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Rzym 1989, nr 14.

⁴⁶ SD 3.

⁴⁷ Tamże, nr 8.

⁴⁸ Por. D. Człapiński, *Współczesny świat wobec spotkania Chrystusa i człowieka w sakramencie namaszczenia chorych*, „Studia Włocławskie” 4 (2001), s. 86–94.

⁴⁹ SD 28.

i całej Ewangelii, jest w szczególności ta, że człowiek musi się poczuć powołany niejako w pierwszej osobie do świadczenia miłości w cierpieniu. Instytucje są bardzo ważne i nieodzowne, jednakże żadna instytucja sama w sobie nie zastąpi ludzkiego serca, ludzkiego współczucia, ludzkiej miłości, ludzkiej inicjatywy, gdy chodzi o wyjście naprzeciw cierpieniu drugiego człowieka. Odnosi się to do cierpień fizycznych; o ileż bardziej jeszcze, gdy chodzi o różnorodne cierpienia moralne, gdy przede wszystkim cierpi dusza⁵⁰.

Wspólnotowy sens cierpienia najpełniej objawia się poprzez ukazanie go jako objawienia miłości i wezwania do miłości. Chodzi tu więc najpierw o to, że cierpiący człowiek może właśnie swoim cierpieniem zaświadczyć o miłości do Boga i do bliźnich, a jednocześnie o to, że jego cierpienie jest także wezwaniem dla jego otoczenia, by z miłością otworzyli się na niego. Uwydatnił to papież Benedykt XVI w Encyklice *Spe salvi*: „Zasadniczą miarę człowieczeństwa określa się w odniesieniu do cierpienia i cierpiącego. Ma to zastosowanie zarówno w przypadku jednostki, jak i społeczeństwa⁵¹. A nieco dalej dodaje: „Cierpieć z innymi, dla innych [...], cierpieć z powodu stawania się osobą, która naprawdę kocha – oto elementy fundamentalne człowieczeństwa, których porzucenie zniszczyłoby samego człowieka⁵².

Tajemnica cierpienia wyraża się w chorobie i bólu fizycznym, ale się w nim nie wyczerpuje. Dlatego też pozostaje do końca tajemnicą. Czy można cierpienie, podobnie jak i całe życie, odczytać w kategorii daru, a więc w kategorii miłości? Choć nie jest to łatwe, a dla niektórych ludzi wydaje się wprost niemożliwe, to jednak mocą wiary w Chrystusa człowiek może rozpoznać w swoim cierpieniu szczególne obdarowanie miłością. Miłość, która zawsze jest bezinteresownym darem z siebie, w cierpieniu zostaje rozpoznana jako ofiara. Miłość bez ofiary jest jednym z największych złudzeń człowieka każdej epoki, szczególnie naszej, ale ofiara bez miłości wydaje się rzeczą absurdalną. Jeśli więc cierpienie jest darem, który trzeba podjąć, to właśnie dlatego że nie ma już innego sposobu, innej drogi, aby zaświadczyć o miłości. Dlatego też „miłość jest najpełniejszym źródłem sensu cierpienia, które pozostaje zawsze tajemnicą: zdajemy sobie sprawę, że wszelkie nasze wyjaśnienia będą zawsze niewystarczające i nieadekwatne [...]. Aby odnaleźć głęboki sens cierpienia, idąc za objawionym Słowem Boga, trzeba otworzyć się szeroko w stronę ludzkiego podmiotu, w jego wielorakiej potencjalności⁵³.

Jan Paweł II z całą mocą podkreśla ten eklezjalny charakter cierpienia jako powołania do miłości. Na tej drodze też ujawnia się do końca zbawczy sens cierpienia: „W mesjańskim programie Chrystusa, który jest zarazem programem królestwa Bożego, cierpienie jest w świecie po to, ażeby wyzwalało miłość, ażeby rodziło uczynki miłości bliźniego, ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w «cywilizację miłości». W tej miłości zbawczy sens cierpienia wypełnia się do końca i osiąga

⁵⁰ Tamże, nr 29.

⁵¹ SS 38.

⁵² Tamże, nr 39.

⁵³ SD 13.

swój wymiar ostateczny”⁵⁴. Na innym miejscu Papież stwierdza: „Idąc za ewangeliczną przypowieścią, można by powiedzieć, że cierpienie, które pod tyłu różnymi postaciami obecne jest w naszym ludzkim świecie, jest w nim obecne także i po to, ażeby wyzwać w człowieku miłość, ów właśnie bezinteresowny dar z własnego «ja» na rzecz innych ludzi, ludzi cierpiących”⁵⁵.

Nie ulega wątpliwości, że współcześnie istnieje wiele okazji do wspólnotowej celebracji tego sakramentu. Chodzi tu zwłaszcza o środowiska szpitalne, o okazjonalne nabożeństwa parafialne (dekanalne) dla chorych (np. związane z Dniem Chorego). Jest to nie tylko dobra sposobność do podkreślenia, że sakrament ten nie wiąże się z niechybną śmiercią, ale nade wszystko jest to okazja do ukazywania wspólnotowego sensu cierpienia i choroby. Dzień Chorego połączony z udzielaniem namaszczenia chorych daje bowiem sposobność do uwrażliwiania zdrowych w duchu samarytańskiej posługi. Kościół ofiaruje też choremu nieoceniony dar Eucharystii, która jest źródłem solidarności międzyludzkiej i ośrodkiem całego życia moralnego chrześcijan. Podkreśla to wyraźnie *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Tak jak wszystkie sakramenty namaszczenie chorych jest celebracją liturgiczną i wspólnotową niezależnie od tego, czy jest udzielane w rodzinie, w szpitalu czy w Kościele, jednemu choremu czy całej grupie chorych. Bardzo odpowiednia jest celebracja namaszczenia chorych podczas Eucharystii, Pamiątki Paschy Pana. Jeśli okoliczności tego wymagają, jego celebracja może być poprzedzona sakramentem pokuty, a po jego przyjęciu następuje Eucharystia. Jako sakrament Paschy Chrystusa Eucharystia powinna być zawsze ostatnim sakramentem ziemskiej pielgrzymki, ‘wiatykiem’ na ‘przejście’ do życia wiecznego”⁵⁶. Udział chorego w Eucharystii pogłębia istniejący już związek z Chrystusem i Kościołem, zacieśnia przymierze z Bogiem, przypomina o zobowiązaniach wynikających z innych sakramentów. Przez swą specyfikę zawiera w sobie wezwania moralne: do miłości i ofiary, budowania wspólnoty i ducha jedności, do dziękczynienia, uwielbienia i adoracji⁵⁷.

Z tego wszystkiego wynika, że jedno z najtrudniejszych doświadczeń w życiu człowieka, jakim jest choroba, nie przeżywa chrześcijanin w samotności. Szczególną miłość i solidarność okazuje mu bowiem cała wspólnota Kościoła, która jest przy nim nieustannie obecna i wstawia się za nim przez różne formy oddawanych posług. Taka „uwaga i troska duszpasterska wobec tych, którzy doświadczają choroby – jak słusznie zauważa Benedykt XVI – przynosi korzyść duchową całej wspólnoty, gdyż wiemy, że cośmy uczynili najmniejszym, uczyniliśmy samemu Jezusowi (por. Mt 25, 40)”⁵⁸.

⁵⁴ Tamże, nr 30.

⁵⁵ Tamże, nr 29.

⁵⁶ KKK 1517.

⁵⁷ Por. J. Nagórny, *Eucharystia – we wspólnoty i dla wspólnoty*, w: *Eucharystia – miłość i dziękczynienie*, Homo medians IX, red. W. Słomka, A.J. Nowak, Lublin 1992, s. 123–140. Por. także: J. Charytański, *Eucharystia centrum życia chrześcijańskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 75 (1983), t. 101, s. 397–405.

⁵⁸ SC 22.

Powyższa refleksja potwierdza jednocześnie nauczanie i praktykę Kościoła, który niesie chorym pomoc duchową przez wskazanie na najgłębszy sens każdego ludzkiego cierpienia, jeśli zostanie ono złączone z krzyżem Chrystusa, ofiarowane za Kościół i zbawienie całego świata. Akceptacja cierpienia i nadanie mu intencji czyni z niego wartość. Ponadto namaszczenie chorych i modlitwy Kościoła pomagają cierpiącym w odkryciu istotnej prawdy, że ostateczny sens ludzkiej egzystencji sięga poza życie doczesne.

4. POSUMOWANIE

Zbawcza działalność Chrystusa w Kościele realizuje się w sakramentach świętych. Trudno sobie wyobrazić życie Kościoła bez tych świętych znaków. Sakramenty są związane z życiem chrześcijańskim. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* Soboru Watykańskiego II podkreśla, że celem wszystkich sakramentów jest „uświęcanie, budowanie Mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu”⁵⁹.

Spośród wszystkich sakramentów Kościoła ważną rolę spełniają tak zwane sakramenty uzdrowienia, czyli sakrament pokuty i pojednania i sakrament namaszczenia chorych. Stanowią one nieodzowny składnik kościelnej tożsamości. Są to sakramenty w szczególnie sposób odpowiedzialne za tworzenie i budowanie wspólnoty Kościoła. Jak wynika z niniejszej refleksji, pokuta i namaszczenie mają wyraźnie charakter eklezjalny i eklezjotwórczy. Dlatego wierne wypełnianie przez chrześcijan wszystkich zobowiązań płynących z sakramentu pokuty i namaszczenia staje się zacznym ewangelicznym, który sprawia, że w Kościele uobecnia się wspólnota jedności, miłości i pokoju. Poprzez wierność swojemu powołaniu i świadectwo życia człowiek pojednany z Bogiem w sakramencie pokuty i umocniony przyjęciem sakramentu namaszczenia przyczynia się do wzrostu całego Kościoła i do Jego świętości. Wszystko zatem, co istotne w życiu Kościoła i co nadaje mu prawdziwego wymiaru i znaczenia, można odnaleźć w sakramencie pokuty i namaszczenia.

Dokonane studium, wskazuje na aktualność zagadnienia w odniesieniu do współczesnego Kościoła i świata. Kwestia odnalezienia eklezjalnego wymiaru sakramentu pokuty i namaszczenia jest tematem ciągle niewyczerpanym i otwartym. Można więc żywić nadzieję, że przedłożone refleksje, staną się swego rodzaju zaproszeniem do bardziej pogłębionego studium omówionych problemów, a przez to ukazą, jak wielką rolę odgrywa sakrament pokuty i namaszczenia chorych zarówno w kształtowaniu życia moralnego chrześcijan, jak i w budowaniu całej wspólnoty Kościoła.

⁵⁹ KL 59.

DYNAMISM OF THE SACRAMENTS OF HEALING IN THE SERVICE OF THE CHURCH COMMUNITY BUILDING

Summary

Pastors of the Church in Poland – inspired by the prophetic vision of the Blessed John Paul – made at the beginning of the third millennium, the completion of the task of the Church that was home for their children. This is the keynote of the three-year National Pastoral Programme at the beginning of the second decade of the twenty-first century.

In building a community of the Church's fundamental role of the sacraments. Of all the sacraments of the Church meet the important role of the so-called sacraments of healing, which is the sacrament of penance and reconciliation and the sacrament of anointing of the sick. They constitute an essential component of ecclesial identity. These are the sacraments in a special way responsible for designing and building the community of the Church.

The publication shows that the penance and the anointing are clearly the ecclesial character. Therefore, the Christian faithful fulfillment of all obligations arising from the sacrament of penance and anointing of the leaven of the Gospel is, that makes the Church made present in a community of unity, love and peace. Through fidelity to his vocation and witness of life man reconciled to God in the Sacrament of Penance and the Sacrament of the Anointing of the adoption of strengthened contributes to the growth of the whole Church and to His holiness. Everything, therefore, what is important in the life of the Church and what gives it the true dimension and meaning, you can find in the sacrament of penance and anointing.

Słowa kluczowe: Kościół, wspólnota, sakrament, pokuta i pojednanie, namaszczenie chorych